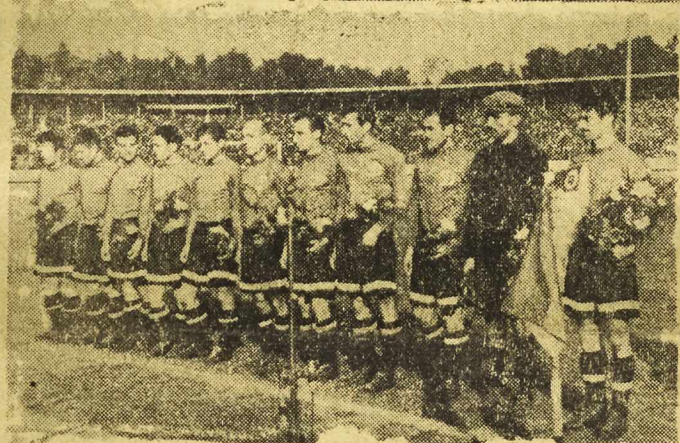


Z meczu Dynamo-Unia



W walce ze skutkami posuchy

RANO i wieczorem spoglądają rolnicy w niebo wypatrując z utęsknieniem deszczowych chmur. Posucha trwa. Susza jaka nawiedziła tego roku znaczne tereny naszego kraju, jest szczególnie ostra i dotkliwa; tak ostrej i dotkliwej suszy nie było w Polsce od 1862 roku.

Co by się działo w czasie tak ostrej suszy, gdyby kraj nasz był krajem kapitalistycznym? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Chłopi na obszarach dotkniętych suszą, zdani byłiby na własne siły i popadliby w zupełną ruinę, wyzbywając się dobytku, który skupowaliby za psie pieniądze bogacze i speculanci. Ceny żywności poszłyby ogromnie w górę. W miastach żywność byłaby tylko dla bogaczy, ludzie pracy skazani byłiby na głód. Kosztem głodu i nędzy setek tysięcy mas bogaciłaby się garstka spekulantów wiejskich i miejskich.

Ale na szczęście kapitalizm należy do bezpowrotnej przeszłości. Państwo ludowe nie może dopuścić i nie dopuści, aby susza podrywała gospodarkę chłopską i skazała na głód ludzi pracy w mieście.

Wielka akcja podjęta przez partię i rząd, mająca na celu zwalczanie skutków posuchy i zabezpieczenie jak najlepszych przyszłych zbiorów, daje już pierwsze rezultaty. Nie będzie przesadą, jeżeli

stwierdzimy, że w wyniku tej akcji sytuacja na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w kartofle, została już w zasadzie opanowana. Również skup zboża i kontraktacja (Ciąg dalszy na str. 2-giej)



SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 284 (1780)
Wydanie ABC

Wtorek, 30 października 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

Napływają meldunki z frontu walki O PEŁNĄ I PRZEDTERMINOWĄ REALIZACJĘ Czynu Październikowego

Na 68 dni przed terminem wykonała roczny plan dzięki zobowiązaniom załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Filcowego

POGŁĘBIENIE przyjaźni z ZSRR i umacnianie, w oparciu o tę przyjaźń, siły gospodarczej i obronnej Polski — to hasło, które w dniach realizacji Czynu Październikowego mobilizuje załogi tysięcy zakładów pracy do wzmożonej walki o produkcję, o plan.

Walczymy
z rozrzutnością
Zakaz urządzania
bankietów
i przyjęć

PREZES Rady Ministrów wydał zarządzenie, mocą którego, w ramach walki z rozrzutnością i przerosciami w wydatkach, zabrania się urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom społecznym urządzania bankietów i przyjęć. Kierownicy władz, urzędów i przedsiębiorstw odpowiedzialni są służbowo i materialnie za przekroczenie tego zarządzenia.

Brytyjczycy
w Egipcie
strzelają do ludzi

Kair 30. 10.
W UB. NIEDZIELE nad ranem żołnierze brytyjscy strzelali do autobusu egipskiego, kursującego na linii Ismailia—Kair. Zginęła Egipcjanka, wysiadająca właśnie z autobusu, a Egipcjanin, który chciał pomóc jej przy wysiadaniu został ranny. Krwawe to zajście wydarzyło się podczas bezprawnej kontroli pojazdów przez wojska brytyjskie. Prasa tutejsza donosi, że w Tripoli (Liban) odbył się strajk powszechny na znak solidarności z Egipcjanami. O manifestacji na rzecz Egiptu donoszą również z Irbidu (Jordania).

NASZ montaż fotograficzny pokazuje ciekawsze fragmenty niedzielnego meczu pomiędzy Dynamo Tbilisi a ZS Unia.

Na zdjęciu od góry: przemawia przewodniczący delegacji radzieckiej — Goglidze. Poniżej — kapitanowie drużyn — Gogoberidze i Cieslik wymieniają proporzeczki. Na trzecim zdjęciu — drużyna Dynamo, a na czwartym — moment wyłapywania groźnego strzału przez doskonałego bramkarza — Merganiję. Zdjęcie dolne przedstawia groźną sytuację przed bramką Dynamo.

Wszystkie zdjęcia A. Czelny.

Piękna odpowiedź
Chwaliszowa
na apel chłopów
z Borzęcina

Pięknie odpowiedzieli na apel chłopów z Borzęcina członkowie rolniczego zespołu spółdzielczego w Chwaliszowie (pow. wałbrzyski).

Spółdzielcy chwaliszowscy postanowili sprzedać państwu dodatkowo, ze swych przyzagrodowych działek łącznie 105 ton ziemniaków i zgłoszoną deklarację wypełnili po kilku dniach. (ki)

Pływacy FSGT
zaproszeni do Po'ski

1 LISTOPADA spodziewany jest przyjazd do Polski ekipy pływackiej Francuskiej Robotniczej Federacji Sportowej FSGT. Pływacy francuscy przybędą na zaproszenie CRZZ i rozegrać mają dwa spotkania: 3 i 4 listopada w Bytomiu z reprezentacją ZS Ogiwo i 6 listopada we Wrocławiu z reprezentacją ZS Stal.

Toczą się wozy z ziemniakami
po drogach Dolnego Śląska
Wieś realizuje apel
pracujących chłopów Borzęcina

Z CAŁEGO terenu Dolnego Śląska nadchodzą do Wrocławia meldunki o wmożonym tempie dostawy zboża i ziemniaków do punktów skupu Pracujący chłopci za przykładem takich powiatów w Polsce, jak Zawiercie, Tarnowskie Góry, Bielsko, Trzebiatka i Żywiec, które przekroczyły 100 proc. dostawy zboża, realizują na Dolnym Śląsku apel Borzęcina i czynią to często manifestacyjnie, jadąc do punktów skupu całym sznurem wozów z transparentami i orkiestrą, jak zanotowano w gromadzie

Dychowo, której mieszkańcy odstąpili ziemniaki i uregulowali podatek gruntowy oraz należności na FOR.

W powiecie Luban wywiązały się ze wszystkich należności gromady Baworowo, Smolnik, Miłoszów i Leśna. Plan skupu zboża i ziemniaków wypełniły już w całości gromada Leśna i gromada Miłoszów. Żywym echem odbił się apel Borzęcina w gromadzie Nowa Bialka (pow. Kamienna Góra). Poszczególne chłopcy gromady wykonali już plan z nadwyżką, a reszta wsi za nimi nadąży. To samo jest w gromadzie Ogorzelec i w gromadzie Erodów (pow. Lubin Legnicki).

Cała gmina Kościelnik w powiecie lubańskim sprzedała już państwu kartofle z nadwyżką 25 procent. Gmina Wądroże Wielkie z powiatu legnickiego też przekroczyła plan skupu ziemniaków. Wypełnili plan chłopcy gromady Krobiń powiatu lwóweckiego i Poręba powiatu bystrzyckiego.

W województwie wrocławskim wybiła się w realizacji skupu ziemniaków powiat Milicz, a powiaty Góra Śląska, Ścinów i Wałbrzych również wykonały plan.

Sytuacja zmienia się niemal z godziny na godzinę. Na drogach Dolnego Śląska widać liczne wozy z ziemniakami. W tych dniach zanotujemy długą listę powiatów, które spełniły już swoje obowiązki wobec państwa ludowego zgodnie z apelem pracujących chłopów Borzęcina.

Ponad
pół miliarda ludzi
wzywa
do zawarcia
paktu pokoju

KOMUNIKAT
ŚWIATOWEJ RADY
POKOJU

Praga 30.10.
SEKRETARIAT Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju wzywającym do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Ogółem 562.033.383 osoby podpisały już ten apel.

Delegacja polska
wyjeżdża
na VI sesję ONZ
w Paryżu

PREZYDIUM Rządu RP zatwierdziło następujący skład polskiej delegacji na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczącą delegacji — Stefan Wierbłowski, wiceminister spraw zagranicznych.

Delegaci: ambasador Jerzy Michałowski, minister pełnomocny Juliusz Suchy, minister pełnomocny Henryk Birecki, chargé d'affaires RP w Paryżu — Przemysław Ogrodziński.

Zastępcy delegatów: minister pełnomocny Aleksander Krajewski, prof. dr Manfred Lachs, dyrektor Stanisław Gajewski, dr Irena Domańska, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Życie dla
Manolisa Glezosa!

MANOLIS Glezos, bohater narodowy Grecji, młodzieży działacz komunistyczny, od czterech lat już przebywa w więzieniu. Cztery lata temu garska pacholów imperializmu amerykańskiego uzurpując sobie miasto Ateny, który całe swoje życie poświęcił walce o niepodległość Grecji, który w maju 1942 roku, w najcięższych chwilach hitlerowskiej okupacji, zadając kłam triumfowi nienawistnych swastyk zatknął na szczycie Akropolu narodowy sztandar Grecji.

W ostatnich wyborach do parlamentu greckiego na Manolisa Glezosa padło trzykrotnie więcej głosów niż na Venizelos. Głosując na swego bohatera naród grecki otwarcie zmanifestował, że ma dość rządów sprzedawczyków, wydeptujących przedpokój amerykańskiego ambasadora w oczekiwaniu na wejście nowego dyspozytora nieszczęścia i hańbienia Grecji. Tysiące głosów na Manolisa Glezosa, to były jednocześnie setki tysięcy protestów przeciwko obóz śmierci, gdzie patriotów rozbijano się o skały i wrzucano do morza, to tysiące żądań podwyżki głodowych płac robotników, wypowiedzenia wiernopoddanych zobowiązań zacięgniętych wobec amerykańskich dyktatorów, zaprzestania wysyłki wojsk na Koreę.

To zbiorowe wotum nieufności narodu do polityki Venizelosów i Papagosów przeraziło rząd grabarzy Grecji. Łamiąc konstytucję, która przewiduje natychmiastowe uwolnienie więźnia, gdy zostanie on wybrany deputowanym — władze monarcho — faszystowskie skazały Manolisa Glezosa i 7 przebywających z nim w więzieniu przywódców demokratycznych na rozstrzelanie. Odpowiedzią na mandaty, jakie przytłaczająca większość narodu przyznała greckim bohaterom, był wyrok śmierci, wydany przez areopag atlantyckich podżegaczy wojennych.

Wiadomość o skazaniu na śmierć Manolisa Glezosa wywołała powszechne oburzenie na całym świecie. Tysiące uczciwych ludzi wystąpiło w obronie życia Manolisa Glezosa, solidaryzując się z jego bohaterką walką i protestując przeciwko zbrodni, której stał się ofiarą. Do siedziby ONZ codziennie napływały tysiące listów działaczy związkowych, pisarzy, artystów i uczonych wszystkich krajów. Listy te wyrażały bunt całej postępowej ludzkości przeciwko bezprawiu i gwałtowi, apelowały do sumień ludności mobilizując ją do obrony patriotów, ostrzegając imperialistów i ich satelitów przed skutkami ich zbrodnicego szaleństwa. Życie dla Manolisa Glezosa, nieubłagana kara dla jego katów! woła dziś cały świat.

Manolis Glezos już 15 dni protestuje strajkami głodowymi przeciwko haniebnej wyroku wydanej na niego przez faszystowskich siepaczy Grecji. Siły jego nadwątłego gruczołu i długoletni pobyt w więzieniu, wyzerpują się szybko. Nie jest on jednak osamotniony w swej walce. O jego wolność i wolność zakutych w kajdany jego towarzyszy, o kres zbrodni i zwycięstwo sprawiedliwości — miliony ludzi podjęło nieugięty bój. Manolis Glezos żyć musi — tak jak żyć musi Grecja, której oddał na wszystkie swe siły, tak jak muszą żyć wszystkie miłujące wolność narody świata.

W walce ze skutkami posuchy

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Jeja trzody chlewniej rozwija się coraz lepiej. 26 bm. chłopcy w całym kraju odstawili do punktów skupu 26.568 ton zboża, co stanowi 118,5 proc. dziennej planu. To był rekordowy dzień na froncie walki o zapotrzebowanie w zboże. Nie znaczy to jednak, byśmy mogli powiedzieć: bitwa o zboże została już wygrana. Po to, by została ona wygrana, roczny plan skupu zboża musi być w terminie i w pełni wykonany w skali ogólnokrajowej. Tę wymaga nie tylko interes ludności pracującej w mieście, tego wymaga także interes wsi. Państwo musi bowiem obecnie nie tylko gromadzić zasoby niezbędne dla odwrócenia klęski posuchy od ludzi pracy w mieście, ale również po to, aby wspomóc gospodarstwo rolne w terenach dotkniętych suszą.

Równoległe z akcją skupu ziemniaków, ściągania należności podatkowych toczy się w całym kraju bitwa o wzrost pogłowia trzody. Prezydium Rządu uchwaliło 2-letni plan rozwoju produkcji mięsa, którego wykonanie znacznie zwiększy produkcję żywności, trzody chlewniej, bydła, drobiu, królików i ryb słodkowodnych.

Państwo dokłada wszelkich starań, aby zwiększyć zapotrzebowanie hodowców w paszę. Każdy chłop, który dostarczy trzodę chlewną między 12 października, a 12 listopada, może zakupić w gminnej spółdzielni po obowiązującej cenie 100 kg. słoty. Dla jeszcze większego spotęgowania hodowli, państwo przystąpi do importu paszy.

Minister spraw wewnętrznych Włoch
wspólnikiem bandytów
- stwierdzają przedstawiciele
opozycji w senacieDruzgocąca krytyka
rządu de Gasperi'ego

Rzym 30. 10.

W SENACIE włoskim zakończyła się 3-dniowa dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych oraz nad polityką wewnętrzną rządu de Gasperi'ego. Przedstawiciele opozycji poddali druzgocącej krytyce działalność ministra spraw wewnętrznych Scelby, który wprowadził w kraju reżim bezprawia i brutalnego prześladowania sił demokratycznych oraz ujawnił liczne fakty, świadczące o ścisłym kontakcie władz policyjnych z elementami przestępczymi, zwłaszcza zaś na Sycylii, jak to wykazał proces bandy Guigliano.

Niemcy
po lewej stronie
Renu
również pragną
pokoju
i zjednoczenia

Berlin 30. 10.

DN PODAJE dalsze liczne wiadomości z Niemiec zachodnich o protestach przeciwko remilitaryzacji i o wypowiedziach na rzecz narady ogólnoniemieckiej i pokoju.

Uchwała potępiająca remilitaryzację i projektowaną ustawę o obywatelskiej służbie wojskowej zapadła m. in. na zebraniu młodych metalowców z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina we Frankfurcie nad Menem.

W Brunświku odbyło się masowe zebranie na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec. Ulicami Reutlingen przeszedł pochód 800 dzieci w towarzystwie matek, demonstrujących na rzecz pokoju. Dzieci niosły chorągiewki z wizerunkiem gołębia pokoju oraz plakaty z napisem: „Nie chcemy, by nasi ojcowie stali się znów żołnierzami”. Dzieci wznosiły chóralskie okrzyki: „Matki i ojcowie, utrzymajcie pokój!”.

W Hamm odbył się wiec z udziałem 3 tysięcy mieszkańców, na którym przemawiał poseł komunistyczny do Bundestagu Heinz Renner. Napętnował on politykę podżegaczy wojennych i stwierdził, że wszyscy Niemcy powinni poprzeć apel Izby Ludowej w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. O masowym wiecu pokojowym donosiła również z miasta Gütersloh.

W Berlinie odbyła się konferencja przeszło stu działaczy socjaldemokratycznych — przeciwdziałających się schumacherowskiemu kierownictwu SPD. Konferencja wezwała wszystkich socjaldemokratów do walki przeciwko remilitaryzacji i o zjednoczenie Niemiec.

W walce ze skutkami posuchy

Na wszystkich frontach naszego życia toczy się walka o przezwyciężenie obecnych trudności gospodarczych. Ograniczenie ważnym frontem tej walki, to walka ze spekulantami wiejskimi, którzy swą nieczną robotą, niepomnielić powiekszają i zaostrzają istniejące trudności. W tej walce musi wspomóc państwo całe społeczeństwo.

Na wielkiej fali skupu zboża, skupu ziemniaków, spłaty podatków, spłaty zobowiązań finansowych wobec państwa, w ostrych walce z kulacką spekulacją i sabotażem hartuje się terenowy aparat władzy państwowej na wsi. A jednocześnie dowiaduje się kraj o patriotycznych czynach coraz to nowych, coraz to liczniejszych chłopów przodowników pracy. Bitwa o zapotrzebowanie, bitwa o przezwyciężenie trudności gospodarczych stała się — wielkim egzaminem patriotyzmu pracujących chłopów.

Krótkie wiadomości
ze świata

W Moskwie zakończyły obrady plenum KC Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia ZSRR. Jak podkreślono m. in. na potrzeby leśnictwa wydaje się rocznie w ZSRR ponad 20 miliardów rubli.

W pobliżu Ostawy w Czechosławii powstaje nowy, potężny kombinat metalurgiczny im. Gottwalda.

ZASTĘPCA sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch senator Pietro Secchia sprzeciwiając się żądaniu Scelby zwiększenia budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdził, że działalność represyjna organów policji wymierzona jest wyłącznie przeciwko ludziom pracy, i to za działalność polityczną, której konstytucja włoska nie uważa za przestępstwo. Secchia podał, że w okresie od stycznia 1948 r. do lipca 1950 r. policja zabiła 62 robotników, a 3.323 zranila, 91.433 robotników zostało aresztowanych, a 19.313 skazano łącznie na 7.598 lat więzienia. W ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego do więzienia w 9-ciu tylko prowincjach włoskich 4.772 robotników.

Nawiązując do ujawnionego w procesie bandy Guigliano faktu, że policja wystawiała bandytom przepustki, umożliwiające im całkowitą swobodę ruchów, Secchia zapytał, ilu bandytów kręci się obecnie po kraju, zaopatrzonych w takie „listy żelazne”. Mówca nie wykluczył możliwości, że Pallante, który dokonał zamachu na Togliattiego, miał również taki list żelazny.

Co prawda, Scelba zapewnił, że Pallante „nie miał współników”. Na jakiej jednak podstawie mógł on udzielić takich zapewnień w godzinę po zaarrestowaniu bandyty? A jaki los spotkał 3-ch więźniów, którzy pewnego razu weszli do celi Pallante w więzieniu po to, aby dowiedzieć się, kim byli jego współnicy.

Więźniowie ci zostali niezwłocznie oddani pod sąd, skazani na 17 lat więzienia i natychmiast osadzeni w więziennym domu wariatów, prawdopodobnie w tym celu, by nie mogli ujawnić tego, co dowiedzieli się od Pallante. W każdym razie jest faktem, że Pallante, który 4-krotnie wystrzelił do Togliattiego.

Nowa zbrodnia
interwentów w Korei
Amerykanie znów
użyli gazów trujących!

Pekin 30. 10.

AGENCJA Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że Amerykanie użyli tam znów w ostatnich tygodniach gazów trujących.

D NIA 4 października — podaje korespondent Agencji Nowych Chin — 2 bataliony wojsk amerykańskich, wspierane przez lotnictwo i artylerię, zaatakowały wzgórze Czuntuksan na zachód od Czulwon. Nasi żołnierze odparli przeszło 10 ataków nieprzyjacielskich. Wówczas nieprzyjacieli strzelali na nasze pozycje z dział dalekosiężnych przeszło 20 pocisków z gazami trującymi. Wybuchając, pociski te wydzielały kłęby dymu o zapachu siarki.

Ofiary ataku gazowego straciły przytomność. Zaobserwowano u nich objawy uduszenia i opuchlizny.

ODZNACZENIE
GENERALA PENG TEH-HUEI'Ą
NAJWYŻSZYM ORDEREM
KOREAŃSKIM

Pekin 30. 10.

W ZWIĄZKU z pierwszą rocznicą udziału ochotników chińskich w walkach na froncie koreańskim, odbyła się uroczystość wręczenia orderów i medali oficerom i żołnierzom z oddziałów ochotników chińskich, pomagających narodowi koreańskiemu w jego sprawiedliwej wojnie przeciwko agresorom amerykańskim.

M. in. wśród oklasków zebranych przewodniczących prezydium najwyższego zgromadzenia narodowego Kim Du-bon wręczył order sztandaru państwa I klasy dowódcy ochotników chińskich generałowi Peng Teh-huei. Orderami i medalami udekorowano następnie innych odznaczonych.

tego, został skazany na 13 lat więzienia, przy czym kara ta została mu już zmniejszona na mocy amnestii, podczas, gdy 3-ech wspomnianych więźniów, którzy nie tknęli nawet Pallante, skazano na 17 lat więzienia! Sprawa przedstawia się niezwykle podejrzanie, ale oczywiście minister Scelba nie może jej wyjaśnić, albowiem od pierwszej chwili wiedział tylko jedno, — że Pallante nie powinien mieć współników.

Odpowiedzialność za tę politykę ponosi cały rząd. De Gasperi i inni ministrowie wiedzy i wiary, dokąd prowadzi ich polityka wewnętrzna i zagraniczna.

Senator komunistyczny Paskore oskarżył ministra Scelbę o to, że jego polecenia bandyta Guigliano nie zostały ujęte, lecz zabity. Scelba obawiał się bowiem niebezpiecznych dla rządu rewelacji. Scelba odmówił odpowiedzi na to oskarżenie.

Głosowanie nad rezolucją w sprawie wotum zaufania wykazało dalsze gwałtowne osłabienie pozycji Scelby w senacie, w tym wśród przedstawicieli jego własnej partii. Za rezolucję głosowało 138 senatorów przeciwko 124.

Nie zapominamy przedwojennej nędzy na wsi

Kulak — spekulant
zawsze oszukiwał ubogich sąsiadówJak rządy sanacyjne
„opiekowały” się wieśniakami

CO TU dużo filozofować, przecież przed wojną było na rynku więcej niż dzisiaj produktów rolnych i w dodatku dużo tańszych — mówi dziś ten i ów mieszczuch, nie widzący dalej własnego nosa. A gdyby tylko przez chwilę spróbował się zastanowić i poznać faktyczny stan rzeczy...

Istotnie, w latach przedwrześniowych górne i średnie warstwy ludności miejskiej nie odczuwały braków zaopatrzenia w takie artykuły, jak mięso, nabiał, tłuszcz. Oczywiście ten stan „do syta” nie dotyczył w żadnym miere proletariatu i reszty bezrobotnych. Dość wspomnieć, że przeciętny robotnik w roku 1937 spożywał rocznie — według danych rocznika statystycznego 2,3 kg. masła.

Ale ogólnie rzecz biorąc, wspomniane towary na rynku znajdowały się: powstaje tylko pytanie: z jaką ceną?

Otóż odpowiedź jest prosta: za cenę straszliwego wygólenia, nieopisanego wyzysku wielomilionowych rzesz chłopów, które zmuszone były, wskutek określonej polityki gospodarczej sanacji, pozbywać się za bezcen wyprodukowanej przez siebie żywności, przy czym sami rolnicy nie mogli sobie pozwolić na zaspokojenie własnych, najbardziej elementarnych potrzeb żywnościowych.

KŁĘSKA LAT 1929 — 35

INDYWIDUALNE, drobne i średnie gospodarstwa chłopskie staczały się szybko w zupełną ruinę. Jan Curzytek w swej przedwojennej pracy pt. „Badania nad rentownością gospodarstw włościańskich” pisał, że o ile w 1926 r. gospodarstwa poniżej 3 ha. nie wystarczały na pokrycie spożycia i musiano się uciekać do zarobków uboższych, to w latach 1929 — 35 nastąpiła już tutaj całkowita klęska.

Skladało się na nią kilka zasadniczych elementów. Przede wszystkim: przeludnienie, brak pracy dodatkowej dla bezrolnych i małorolnych, co już samo zepchnęło ich na dno nędzy. Po drugie: nieopłacalność produktów rolnych i hodowl przy ogromnie wysokich cenach wyrobów przemysłowych oraz brak taniego kredytu, przez co każdy rolnik musiał zaraz po zbiorach wyprzedzać zboże za pół darmo. Dalej: nie do zniesienia ciężary podatkowe w przeróżnych formach i rodzajach, długoletnie zadłużenia u lichwiarzy oraz szereg innych czynników, które dopełniały całości tragicznego obrazu.

JAKIE BYŁY
ŹRÓDŁA NĘDZY
ŹRÓDŁA nędzy sięgały daleko poza granice rodzinnej wsi. O tym chłopci dobrze wiedzieli. Ich

Zespół nad zespoły
„Mazowsze” we Wrocławiu

WPIATEK posłałem pierwszy raz, w sobotę powtórzyłam, a w niedzielę uganiam się całe rano za biletami i wreszcie dostałam się na „Mazowsze” po raz trzeci. Coś podobnego jeszcze mi się nie zdarzyło. Po prostu zakochałam się i to na raz w 65 dziewczętach i 35 chłopcach. W ich uśmiechu, prostocie, wdzięku, nieodpartym uroku.

Kiedy sznur chłopców defiluje drobnym kroczkiem przed dziewczętami w „polce-trzeszonce”, kiedy Mieczysław Piwkowski fruwa w powietrzu w „opoczyńskim oberku”, kiedy Bogdan Łukasiewicz z zafascynowaną miną gra czystusieńko, świetnie solo obojowe w „Dolinie”, o mało nie wyskoczyłam na estradę w Hali Ludowej, a już jak ta mała Kasia Jucińska dygnęła po odśpiewaniu „a kiedy będę siwa, siwuteczka”, to po prostu świat się kończy i musi się to usłyszeć i zobaczyć co najmniej trzy razy.

POMYSŁLILICIE tylko, że ten zespół powstał w przeciągu niespełna 2 lat z zupełnie surowego materiału. Kiedy powierzono Tadeuszowi Sygietyńskiemu tworzenie zespołu ludowego — miał on tylko bardzo wiele wiedzy o folklorze, bardzo dużo zapachu i jedną współpracownicę — Mirę Zimińską. Nie bawiając się w szukanie zmanierowanych „guizad” w zespołach ochotniczych, skierował się na wieś i stamtąd wyciągał zdolnych i chętnych chłopów i dziewczęta do zespołu.

Do pracy przystąpiono bez chwili wstydzenia: Sygietyński wyszukiwał stare melodie (co za skarbnica muzyki ludowej: czerpał z niej Chopin i Szymanowski), uczył młodych chłopców i dziewczęta śpiewać, grać i kochać muzykę ludową.

Wą. Młodzież miała zresztą dzień nienajgorzej zajęty: Sygietyński i jeszcze kilku profesorów uczyło ich arkanów muzyki, a prócz tego trzeba było przerabiać program zwyczajnej szkoły ogólnokształcącej, a jak wreszcie przybył Eugeniusz Papliński doszły jeszcze lekcje rytmiki, gimnastyki, lekcje tańców. A tu jeszcze warto by założyć własną orkiestrę, więc daliśmy ćwiczyć na ludowych instrumentach typu fujałkowego pod okiem Sygietyńskiego.

NO, A MIRA Zimińska? Ta całymimi dniami szperała, myślała, szukała po jarmarkach, zabawach, odpustach, a nawet po skrzyniach strojów ludowych. Tam znalazła oryginalną kurpiowską spódnicę, a tu kamizelkę opoczyńską, tam bućki, wysokie, czarne, czerwono uszatkowaną sznurowane, a tam znów korale i kwiecistą chustkę. I z tych elementów odtworzyła całość. Specjalnie tkane materiały zagrzały całą tęca barw oryginalnego ludowego stroju.

WARTO było przepracować 2 lata, aby teraz z taką precyzją śpiewać skupioną, smutną „Bandoskę” o smutnej roli pańszczyźnianej, tak dowcipnie interpretować „Kukuleczkę” i inne żartobliwe piosenki o kłopotach dziewczęcych, tak wrować w Olendrze, Żurawiu i O-berku. To, co pokazano nam w wykonaniu „Mazowsza”, stanowi nie-doścignięty wzór do naśladowania dla wszystkich zespołów pieśni i tańca, które kultywować mają muzykę ludową, a zwłaszcza dla zespołów świetlicowych.

KAMILA HORECKA.

Zawrotny bieg tokarek
Szybkościowe skrawanie metali
przedmiotem narady mistrzów
i racjonalizatorów z całej Polski

W SALI marmurowej Hali Ludowej zasiadło 150 mistrzów szybkościowego skrawania metali na tokarkach i frezarkach. Radzili oni wraz z technikami, inżynierami i naukowcami nad przyspieszeniem procesu skrawania metali w fabrykach Polski.

W SZYSCY się zgodzili na to, że metody pracy na tokarkach, zapożyczone ze Związku Radzieckiego, przyjmują się coraz szybciej, ale daleko nam jeszcze do tych osiągnięć, jakimi pochwalić się mogą tokarze Związku Radzieckiego.

— To, co u nas jest jeszcze atrakcyjną nowością — mówił Czesław Pason, racjonalizator z zakładu im. Stalina w Poznaniu — w fabrykach Leningradu i Moskwy wchodzi już w stadium dalszego udoskonalenia. Wiem o tym, bom zwiędział radzieckie wytwórnie.

W czasie narady odbył się pokaz szybkościowego skrawania na tokarkach i frezarkach, wystawione na Wystawie Wynalazczości Maszyn obsługiwane technik — racjonalizator wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, ob. Zenon Janowicz. Maszyna na 1.200 obrotach uzyskuje w ciągu 30 sekund taką produkcję, na którą normalnie zużywa się 2 — 3 minuty.

Pokazano też „szybkościowe ostrzenie” narzędzi systemem inż. Zmichowskiego, przez zastosowanie prądu o wielkiej częstotliwości. Przy zastąpieniu zagranicznej „widli” materiałem krajowym wprowadzono metodę nagrzewania narzędzi do temperatury 1.100 stop-

natychmiast z pomocą przemysłowcom, czyniąc ogromne ulgi w podatkach, a z drugiej strony podupadłych rolników przyciskał jeszcze większą „srubą podatkową”. Ponadto rząd obniżył sztucznie i tak już niskie ceny produktów rolnych, po to aby robotnik miejski mógł taniej pracować w fabrykach.

Ale i w obrębie samej wsi znajdowali się wyzyskiwacze. Gospodarz 6-morgowy z powiatu błońskiego pisał w „Pamiętnikach chłopów” (str. 14): „...i w naszej okolicy jest parę takich chłopskich pijawek, którzy na wyżej wymienionej biedzie porobili majątki... Tak potrafił jeden swoich pieniędzy obracać, że kupił sobie kilkanaście morgów ziemi i jeszcze ma kilkanaście tysięcy złotych gotówki na pożyczkach...”

Jak widać kulak — spekulant zawsze korzystał z „konjunktury”, którą stwarzała trudna sytuacja jego ubogich sąsiadów.

St. R.

ni, przez co nóż po ochłodzeniu całkowicie się regenerował.

Młodzi racjonalizatorzy Wrocławia, do niedawna jeszcze słabo wykwalifikowani robotnicy — Czesław Strużik i Zbigniew Stryjski — przedstawili swoje pomysły, dzięki którym osiągnęli na frezarkach 170 proc. normy i przyspieszyli skrawanie o 40 proc.

Naradę podsumował prof. Kuczyński — podkreślając, że samą nazajmniejszą zebranych z najnowszymi osiągnięciami w metodach skrawania metali pozwala stwierdzić, że narada spełnia swoje zadanie.

— Gdyby w Polsce bieg maszyn skrawających uległ przyspieszeniu tylko o 20 proc., wcześniej spełniłobyśmy wielkie zadania Planu 6-letniego.

W. D.

Najnowsze modele
na 1951-52 r.„MODA i ŻYCIE”
nr. 31 51706

